

Toruń, 15.02.2022 rok

Prof. Wojciech Chudziak

Instytut Archeologii UMK

Ul. Szosa Bydgoska 44/46

87-100 Toruń

Recenzja pracy doktorskiej

mgr Łukasza Kaczmarka pt. Wczesnośredniowieczna ceramika gnieźnieńska od VIII do połowy XI w., Poznań – Gniezno 2021

Przedłożone do oceny studium analityczno-źródłowe mgra Łukasza Kaczmarka przygotowane na Wydziale Archeologii UAM w Poznaniu pod opieką prof. Artura Różańskiego wpisuje się w nurt dotychczasowych zainteresowań Autora rozwijanych konsekwentnie od wielu lat w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Wystarczy wspomnieć tu poświęcony ceramice naczyniowej ze Wzgórza Lecha rozdział Jego autorstwa w niedawno wydanej w serii „Origines Polonorum” monografii wczesnośredniowiecznego Gniezna (tom XI, 2018). Studia nad ceramiką naczyniową – zwykle najbardziej masowo występującym źródłem na większości stanowisk archeologicznych - należą do najtrudniejszych i najbardziej absorbujących czasowo przedsięwzięć analityczno-źródłowych, realizowanych na gruncie naszej dyscypliny. W przypadku wielowarstwowych i wielofazowych stanowisk wczesnośredniowiecznych, jakim jest Wzgórze Lecha, złożoność problematyki badawczej jest niewątpliwie bardzo duża i coraz trudniejsza do ogarnięcia przez pojedynczego badacza. Wysoka wartość poznawcza wyników analiz technologiczno-stylistycznych tej kategorii źródeł jest jednak niekwestionowana, nie tylko dla rozpoznania chronologii stanowisk i synchronizacji nawarstwień kulturowych, ale dla określenia wielu aspektów społeczno-kulturowego rozwoju społeczności użytkującej określone miejsce. Nie ma zatem żadnych wątpliwości, że kluczem do szczegółowego określenia faz rozwoju przestrzenno-funkcjonalnego ośrodka grodowego w Gnieźnie, jednego z głównych punktów osadniczych domeny wczesnopiastowskiej w Wielkopolsce, powinno być takie kompleksowe opracowanie opierające się na nowoczesnych i akceptowanych w środowisku naukowym

rozwiązaniach metodycznych. Zadania takiego podjął się Łukasz Kaczmarek określając cel pracy jako „usystematyzowanie elementów dystynktywnych w zakresie datowania zjawisk i procesów osadniczych”. W niniejszej recenzji odniosę się to tego czy Autor w należyty sposób wywiązał się z tego zobowiązania badawczego.

Przedmiotem oceny jest rozprawa w formie jednotomowego wydruku komputerowego liczącego 479 stron. Główny nurt rozważań ujęty został w sześciu rozdziałach poprzedzonych wstępem (rozdział 1), w którym standardowo zaprezentowano cel, zakres i metody pracy (1.1.), założenia (1.2.) oraz materiały źródłowe (1.3.). Zasadnicza część rozprawy dotyczy kolejno historii badań (rozdział 2), zasad klasyfikacji materiałów źródłowych (rozdział 3), ich charakterystyki technologiczno-stylistycznej (rozdział 4), weryfikacji chronologii zespołów ceramicznych (rozdział 5), problemu rozwoju garncarstwa w świetle wyników analizy technologicznej (rozdział 6) i kwestii rozwoju ceramiki gnieźnieńskiej na tle porównawczym – lokalnym, regionalnym i ponadregionalnym (rozdział 7: 1-3). Pracę zamyka podsumowanie, w którym zaprezentowano główne tezy pracy (rozdział 8) a ponadto tablice, spis rycin i tablic oraz bibliografia, zawierająca ponad 140 pozycji literatury, odzwierciedlająca dobre rozeznanie Autora w dotychczasowym dorobku naukowym poświęconym tytułowej problematyce badawczej. Zaproponowana przez Ł. Kaczmarka struktura pracy i jej układ są zasadniczo prawidłowe, choć pewnym mankamentem, utrudniającym lekturę dzieła jest brak formalnego, ujętego w systemie dziesiętnym, podziału na podrozdziały części analitycznej (rozdział 4) obejmującej ponad 150 stron tekstu.

Na początku należy odnieść się do tytułu pracy, który jest moim zdaniem zbyt zgeneralizowany i nie do końca oddaje rzeczywisty zakres rzeczowy podjętych przez Autora studiów (chodzi tu bowiem rzecz jasna o „ceramikę naczyniową” a nie o ceramikę jako taką, która ma o wiele większy zakres znaczeniowy). Warto zwrócić uwagę również na kwestie terminologiczne, unikałby bowiem nieadekwatnego do końca, aczkolwiek często spotykanego w literaturze przedmiotu, terminu używanego w formie przymiotnikowej na określenie rodzaju naczyń: „gliniane” (np. „pojemniki gliniane” czy „zabytki gliniane” (s. 9, 34 i n.)), chodzi tu rzecz jasna zawsze o przedmioty czy wytwory ceramiczne.

Przechodząc do zasadniczej części recenzji w pierwszej kolejności należy odnieść się do kwestii wstępnych, wprowadzających czytelnika w najważniejsze aspekty pracy (rozdział 1). Nie mam zastrzeżeń do sformułowanego jasno celu pracy i jej zakresu zarówno

rzeczowego, jak i chronologicznego, brak natomiast – pomimo zapowiedzi w tytule podrozdziału - prezentacji metod pracy. Rozumiem, że poświęcono im kolejny podrozdział 1.2. „Założenia”, w którym omówiono wiele kwestii mających wpływ na wiarygodność analiz ceramiki naczyniowej, takich jak problem reprezentatywności i homogeniczności zespołów źródeł, czy problem procesów depozycyjnych i podepozycyjnych prowadzących do ich przejścia w kontekst kopalny. Są to kwestie bardzo ważne wymagające każdorazowo komentarza w odniesieniu do konkretnego materiału źródłowego i bardzo dobrze, że Autor je poruszył, choć niektóre sformułowania są w tej części pracy niejasne i wymagałyby wyjaśnienia lub szerszego komentarza, a może po prostu korekty stylistycznej np. „za zbieżne chronologicznie uznaje się zbiory (...), które charakteryzują się podobnymi cechami o walorach datujących”, „o ile można określić górną granicę czasową dla zespołów, wyznaczoną przez elementy młodsze, to czy jesteśmy w stanie określić długość tworzenia się warstwy, czy też wskazać na podstawie materiału ceramicznego początek zjawisk osadniczych” czy też „czy za prawdziwą i zasadną należy uznać możliwość funkcjonowania obok siebie starszych i młodszych tradycji garncarskich?” Niestety rozczarowujący jest natomiast podrozdział 1.3. „Materiały źródłowe”, który w gruncie rzeczy poświęcony powinien być prezentacji podstaw źródłowych pracy. Tymczasem brak w nim podstawowych, niezbędnych informacji dotyczących analizowanej w pracy bazy źródeł m.in. liczby analizowanych w pracy zespołów ceramiki naczyniowej, ich lokalizacji, liczebności itd. W całej pracy nie można się zresztą doszukać informacji o całkowitej liczbie ułamków ceramiki uwzględnionych w pracy a brak kardynalnych zestawień tabelarycznych prezentującej chociażby podstawowe cechy analizowanych zespołów w ujęciach liczbowo-procentowych nie tylko nie ułatwia lektury tekstu ale jest poważnym mankamentem warsztatowym. Rozdział ten powinien również zawierać przede wszystkim opis sprecyzowanych kryteriów wyboru materiałów źródłowych przeznaczonych do analiz, uzasadniających m.in. rezygnację z niektórych zespołów opublikowanych wcześniej przez Autora w *Origines Polonorum*.

Kolejny rozdział pracy dotyczy historii badań nad ceramiką naczyniową z zespołu grodowego w Gnieźnie (rozdział 2). Autor słusznie wskazuje na niedostatki w zakresie dotychczasowych opracowań, tym samym uzasadniając potrzebę podjęcia studiów dotyczących tej problematyki. Po kolei omawia ważniejsze prace pióra Witolda Hensla, Kazimierza Żurowskiego, Gabrieli Mikołajczyk, jak również powstałe stosunkowo niedawno

prace Tomasza Sawickiego i Michała Kary, w których problematyka ceramiki gnieźnieńskiej została uwzględniona. Odwołuje się również do kilku prac swojego autorstwa na ten temat, choć uważam, że więcej uwagi powinien poświęcić opracowaniu wspomnianemu na początku niniejszej recenzji, opublikowanemu w monografii „Gniezno. Wczesnośredniowieczny zespół grodowy” wydanej w serii *Origines Polonorum*. Przede wszystkim dlatego, że obejmuje ono część tych samych, co oceniana rozprawa, materiałów ceramicznych opracowanych wg innych zasad opisu. Warto było je przybliżyć w tym miejscu, gdyż w pozostałej części pracy Autor posługuje się tą klasyfikacją. Co ciekawe, opracowanie to powstało w trakcie realizacji projektu dysertacji doktorskiej, stąd okoliczności zmiany założeń metodycznych opisu warto byłoby wyjaśnić i poddać krytyce („Ceramika naczyniowa z badań archeologicznych na Górze Lecha”, przypis 1). Na koniec tego rozdziału przydałoby się również podsumowanie i konkluzje na temat stanu zaprezentowanych badań, co byłoby ważne z punktu widzenia podjętych przez Autora studiów.

Kolejny rozdział dotyczy zasad klasyfikacji materiałów źródłowych (rozdział 3). Ł. Kaczmarek porządkuje zespoły wg rodziny typów naczyń a nadrzędnym kryterium ich podziału ma być technika wykonania („Grupy naczyń” 3.1.). Nie przekonywujące jest jednak sprowadzenie tego podziału na najwyższym szczeblu klasyfikacji do dwóch grup technicznych tj. naczyń częściowo obtaczanych i całkowicie obtaczanych. W rzeczywistości zróżnicowane naczyń wczesnośredniowiecznych pod tym względem jest o wiele większe a dotychczas praktykowane schematy klasyfikacyjne, choć niedoskonałe, oddawały te znaczące różnice zwłaszcza na poziomie analizy całych naczyń lub ich górnych części (tzw. naczynia ręcznie obtaczane, obtaczane przy krawędzi, obtaczane do największej wydętości brzuśca [nie do „załomu”, jak Autor często pisze, który znamieny jest dla naczyń dwustożkowatych] i całkowicie obtaczanych lub z modyfikacjami W. Łosińskiego dotyczącymi stopnia wykorzystania rotacji koła tj. słabego lub silne formującego częściowego obtaczania). W sumie Autor wyróżnia dziewięć grup odpowiadających generalnie przewodnim typom naczyń z północno-zachodniej Słowiańszczyzny: 1) naczyniom typu Sukow/Dziedzice/Gołańcz/rodzina typów AB; 2) naczyniom typu Feldberg/Kędrzyno/rodzina typów C; 3) naczyniom typu Menkendorf i Tornow; 4) naczyniom z tzw. lejkowatą szyjką; 5) naczyniom esowatym z wychylonym brzegiem; 6) typowi Vipperow; 7) typowi Teterow; 8) typowi K; 9) formom szczególnym. Wyróżnienie większości jednostek klasyfikacyjnych jest uzasadniona

merytorycznie. Nie jasne są natomiast kryteria wyodrębnienia grupy piątej, obejmującej naczynia różnych światów technologiczno-stylistycznych przynależnych do typów Menkendorf, Woldegk i Vipperow (zwłaszcza przy deklarowanej wcześniej nadrzędności kryterium techniki wykonania naczyń). Są one zróżnicowane również pod względem chronologicznym. W tym kontekście Autor wspomina o formach regresywnych (o co chodzi?, na czym polegałoby cofnięcie się w rozwoju form?) wyznaczających horyzont VIII/IX wieku, natomiast formy bardziej progresywne datuje na 1 połowę XI wieku. Nie ma również racjonalnych powodów aby w ramach trzeciej grupy łączyć naczynia typu Menkendorf i Tornow – dwie różne tradycje garncarskie, zróżnicowane technologicznie i stylistycznie. Pomimo, że Autor stwierdza ich „silne podobieństwo na płaszczyźnie stylistyczno-formalnej odnoszące się głównie do kształtu obu form naczyń” to jednak nie uzasadnia traktowanie ich w ramach jednej jednostki klasyfikacyjnej. Wydaje się, że nie ma takiej potrzeby, wręcz odwrotnie zabieg taki pozbawia nas przy zestawieniach statystycznych dokonywanych na poziomie analiz podstawowych informacji o właściwej strukturze zespołów ceramicznych. Na marginesie Autor uważa też, że naczynia typu Tornow są odpowiednikami naczyń grupy A1 wg Zofii Hilczerówny. Nie podzielam takiej opinii i uważam, podobnie zresztą jak niedawno ujął to Bartłomiej Gruszka, że nie można obu grup naczyń bezkrytycznie utożsamiać ze sobą a pojawienie się naczyń grupy A1 poprzedzało rozpowszechnienie się naczyń typu Tornow (Wczesnośredniowieczny gród w Połupinie 2016, 183).

Wątpliwości nie wzbudza natomiast klasyfikacja mikromorfologii (3.2) i zdobnictwa naczyń (3.3.), oparta na założeniach obecnych i akceptowanych dotąd w literaturze przedmiotu. W tym drugim przypadku Autor wyróżnia pięć grup ornamentyki, których podstawą są „styl” oraz techniki garncarskie i używane narzędzia. Podział jest dobrze przemyślany, choć można było pokusić się o bardziej szczegółowe sklasyfikowanie ornamentu plastycznego scharakteryzowanego w grupie piątej (z wyróżnieniem wałków doklejanych i elementów wypracowanych przy pomocy wykorzystania rotacji koła).

Na koniec tej części rozdziału Autor omawia również kwestie technologiczne (3.4.), które jak wydaje się, powinny zostać potraktowane priorytetowo i otwierać niniejszy rozdział. Zgodnie z zasadami wypracowanymi na gruncie dotychczasowych studiów materiałoznawczych nad ceramiką naczyniową Autor w kolejności omawia technikę produkcji naczyń, masę garncarską, formowanie bryły naczynia, fakturę powierzchni i barwę

przetamów wskazującą na rodzaj wypału. Obserwacje oparte zostały na bardzo dobrej znajomości ceramiki gnieźnieńskiej, są one dobrze przemyślane a zaproponowane podziały z reguły są dobrze uzasadnione merytorycznie. Trudno zaakceptować jednak, na co wskazano wcześniej, propozycję Autora aby w obrębie grupy naczyń częściowo obtaczanych sklasyfikować różne techniki garncarskie znamienne dla starszych faz wczesnego średniowiecza. Oczywiste jest, że względu na stan zachowania naczyń nie zawsze można w sposób jednoznaczny określić technikę ich produkcji, ale to nie znaczy, że powinno się generalizować ich klasyfikację na podstawowym poziomie podziału materiału źródłowego.

Zasadniczą część pracy w sensie objętościowym i nie tylko zajmuje rozdział poświęcony charakterystyce materiałów źródłowych, rozbity na dwa podrozdziały dotyczące stylistyki zespołów ceramicznych (4.1) i ich technologii (4.2). Opis materiałów przeprowadzono według klucza określającego miejsce ich odkrycia i pozycję stratygraficzną. Każda z oddzielnych części tego rozdziału poprzedzona została komentarzem dotyczącym podstawowych informacji na temat prowadzonych badań i opracowań analityczno-źródłowych. Biorąc pod uwagę uporządkowanie narracji rozprawy część z nich powinno niewątpliwie znaleźć się w rozdziale „Historia badań”. W kolejnych odstępach, wykorzystując wcześniej przyjęte założenia metodyczne, Autor przeprowadził szczegółową analizę materiałów źródłowych. Widać, że są one bardzo dobrze mu znane z autopsji, kompetentnie opisane i co ważne, osobiście zadokumentowane graficznie przez Autora. Niepokoją jednak pewne różnice jakie można dostrzec pomiędzy opisami z monografii „Origines Polonorum” i recenzowanej rozprawy. Instruktywnym tego przykładem jest opis ceramiki z sondazy 1,1a,1/2, 2, 2a, 3 z badań w 1985 i 1999 roku, zupełnie inaczej przyporządkowanej do poziomów osadniczych w niniejszej rozprawie, przy czym charakterystyka stratygraficzna tych poziomów w obu pracach również nie jest tożsama (np. w-wa IIb czy III). Można domyślać się, że istnieją uzasadnione powody dla takich korekt, jednak należałoby to szczegółowo wyjaśnić. W tym przypadku ma to dodatkowe znaczenie, gdyż materiały te odkryto w kontekście wielokrotnie cytowanej w literaturze konstrukcji kamiennej odkrytej przy kościele św. Jerzego i ich szczegółowa pozycja stratygraficzna ma istotne znaczenia dla oceny chronologii tego wyjątkowego miejsca. Warto też sprawdzić dane liczbowo-procentowe ceramiki, gdyż akurat w tym przypadku się one nie zgadzają (s. 86, poziom II, 3

ułamki naczyń całkowicie obtaczanych w całym zespole co stanowi niespełna 7% a nie 18,9% jak podano).

Nie wzbudza zastrzeżeń natomiast podrozdział „analiza technologiczna” (rozdział 4.2), choć przeprowadzenie jej w obrębie dwóch zgeneralizowanych grup technicznych może wzbudzać pewne wątpliwości, podobnie jak scharakteryzowanie wyników analiz bez uwzględnienia zróżnicowania zespołów ceramiki przyporządkowanych do poszczególnych poziomów osadniczych (np. rejon kościoła św. Jerzego).

W świetle wyników przeprowadzonej przez siebie analizy technologiczno-stylistycznej w kolejnym rozdziale Autor podjął próbę weryfikacji dotychczasowych ustaleń chronologicznych (rozdział 5). Trudno w tym miejscu dyskutować ze szczegółowymi wnioskami Autora, często daleko wykraczającymi poza problematykę bezpośrednio związaną z przedmiotem analizy (np. aspekt funkcjonalny monumentalnego obiektu kamiennego). Wymagałoby to zresztą pogłębionych studiów na temat stratygrafii kulturowej Wzgórza Lecha. Wiele poglądów wyrażonych przez Autora jest dobrze uzasadnionych i odzwierciedlonych w analizowanych materiałach ceramicznych. Można mieć jednak poważne wątpliwości czy zespół ceramiki z poziomu 2 konstrukcji kamiennej zawierający ceramikę całkowicie obtaczaną pozwala na jednoznaczny wniosek, że powinna być ona datowana już od schyłku VIII wieku (stan. 15). Dyskusyjna może również być chronologia najstarszego poziomu z obszaru grodu książęcego (stan. 14), którego czas funkcjonowania określono na przedział czasu od przełomu VIII/IX do połowy IX wieku, a przynajmniej niektórych warstw do niego zaliczonych (np. zespół ceramiki z w-wy III z wykopu IING). W jedynym reprezentatywnym pod względem liczebności zespole występowało prawie 10% ceramiki całkowicie obtaczanej, która ma niewątpliwie młodszą metrykę. Z komentarza na s. 267 wynika, że wartość poznawcza tego zespołu naczyń z uwagi na zastosowane w latach 60-tych XX wieku niedoskonałe metody badawcze i sposób magazynowania materiałów zabytkowych może być wątpliwa. Jeżeli tak, to z metodycznego punktu widzenia zespół ten powinien zostać wyłączony z analizy, gdyż nie spełnia on podstawowego kryterium jakim jest homogeniczność zbioru a jego cechy technologiczno-stylistyczne są mało wiarygodne pod kątem prowadzonych analiz chronologicznych (kwestie te powinny zostać omówione w rozdziale 1.3. lub w osobnym poświęconym krytyce źródeł). Szkoda również, że Autor nie zamieścił odpowiednich zestawień liczbowo-procentowych cech technologiczno-

stylistycznych zespołów naczyń przyporządkowanych do wykopów i poziomów osadniczych, wydawałoby się podstawowych narzędzi analitycznych – co utrudnia śledzenie wnioskowania Autora. Interesujące byłoby zwłaszcza zebranie w takich zestawieniach grup naczyń, nie mówiąc już o wydzieleniu w ramach grupy 3 naczyń typu Menkendorf i Tornow. Wtedy „zdanie, że w poziomie 2a, podobnie jak poziomie starszym dominowały naczynia grupy trzeciej, składające się głównie z pojemników odpowiadających naczyniom grupy Menkendorf, jednak przy znacznie większym, niż w poziomie 1, udziale naczyń nawiązujących do grupy Tornow” i wiele innych podobnych konstatacji w tym rozdziale nie byłoby gołosłowne (s. 268).

Omawiany rozdział kończy krótkie podsumowanie (5.3). Zwróciłbym tu jednak uwagę, że określenie horyzont „wczesnostawiański” tradycyjnie odnoszony jest w archeologii wczesnego średniowiecza do wcześniejszego okresu niż zrobił to Autor, używając go zupełnie niepotrzebnie dla określenia fazy osadnictwa od schyłku VIII do schyłku 1 połowy IX wieku. Również adekwatność określenia horyzont plemienny do czasów obejmujących przełom 1 i 2 połowy X wieku budzi w przypadku Gniezna pewne zastrzeżenia i wymagałaby wyjaśnienia, zważywszy, że wykształcenie się pierwotnego *patrimonium* Piastów na ziemi gnieźnieńskiej datowane jest już na 1 połowę X wieku a sama budowa grodu nastąpiła około 940 roku (Kara 2009, 318).

Analiza technologiczna zespołów pochodzących z nawarstwień grodu gnieźnieńskiego pozwoliła Autorowi scharakteryzować cechy warsztatu garncarskiego w ramach wyróżnionych horyzontów czasowych (rozdział 6). W konkluzjach Ł. Kaczmarek dochodzi do interesującego wniosku, że naczynia całkowicie obtaczane produkowane były według starszych tradycji garncarskich znamiennej dla grupy ceramiki częściowo obtaczanej. Teza to podparta jest również diagramami prezentującymi udział poszczególnych cech technologicznych w różnych zespołach naczyń. Szkoda, że takiego zestawienia nie przedstawiono dla poszczególnych grup naczyń, chociaż zakładam, że na podstawie przeprowadzonej szczegółowej analizy tego rodzaju porównania są możliwe do opracowania przez Autora.

Pracę zamyka rozdział syntetyczny poświęcony prezentacji ceramiki gnieźnieńskiej na tle materiałów porównawczych. Analizę taką Autor przeprowadził na trzech poziomach: lokalnym (7.1), regionalnym (7.2) i ponadregionalnym (7.3). W pierwszej kolejności

przedmiotem analizy stały się zespoły pochodzące z różnych stanowisk wchodzących w skład zespołu grodowego w Gnieźnie. Ich synchronizacja umożliwiła Autorowi sformułowanie „śmielej” jak sam to określił hipotezy dotyczącej funkcjonowania miejsca obrzędowego, jakim była konstrukcja kamienna, jeszcze w początkowym okresie budowy z inicjatywy Piastów grodu. Kolejny podrozdział poświęcony jest porównaniu ceramiki gnieźnieńskiej z materiałami źródłowymi pochodzącymi z innych ośrodków wielkopolskich. Niestety nie jest to rozdział pod względem merytorycznym zwarty, gdyż dużo w nim dygresji wykraczających zupełnie niepotrzebnie poza główną tematykę opracowania np. krytyka hipotezy Michała Kary dotycząca interpretacji reliktyw o charakterze obrzędowo-kultowym m.in. z Ostrowa Tumskiego. Znaleźć w nim można natomiast szczegółową analizę porównawczą materiałów ze starszych faz wczesnego średniowiecza. Z niezrozumiałych względów Autor pominął natomiast (oprócz jednego zespołu z IV poziomu II podgrodzia) młodsze horyzonty jej rozwoju odsyłając Czytelnika do wcześniejszego rozdziału dotyczącego chronologii zespołów ceramiki. Pewnym zaskoczeniem może natomiast być, że nie ma w tym rozdziale żadnych odniesień do schematu chronologicznego ceramiki Wielkopolskiej, przede wszystkim faz C, D0, D1, D2, w ramach których mieści się przecież chronologia omawianych materiałów źródłowych. Ostatni podrozdział w tej części rozważań zatytułowany „*Obce*” *elementy w ceramice gnieźnieńskiej do połowy XI wieku* (rozdział 7.3) poświęcony został różnokierunkowym oddziaływaniom w zakresie warsztatu garncarskiego i zaadaptowaniu związanych z nim wzorców zewnętrznych (nie „zaadaptowaniu”, jak na s. 345, 352 i innych). Rozdział ten zredagowany został prawidłowo, wiele w nim interesujących propozycji interpretacyjnych podpartych wynikami analiz Autora. Trudno się jednak zgodzić z poglądem, że dotychczasowe próby wykazania różnic kulturowych pomiędzy grupami w północno-zachodniej części Słowiańszczyzny Zachodniej są bezowocne. Wręcz odwrotnie studia B. Gruszki, I. Zamelskiej-Monczak czy P. Błędowskiego pokazują duże pod tym względem różnice pomiędzy poszczególnymi regionami, dotyczące właśnie garncarstwa. Żałować należy również, że Autor nie wykorzystał w swoich studiach porównawczych wyników analiz ceramiki z Kujaw i ze strefy chełmińsko-dobrzyńskiej, niewątpliwie bliższych pod wieloma względami mieszkańcom Gniezna niż wiele innych regionów uwzględnionych w rozprawie.

Recenzowana praca stanowi niewątpliwie oryginalne studium syntetyzujące wiedzę na temat wytwórczości garncarskiej w Gnieźnie w okresie wczesnego średniowiecza. Mocną stroną pracy jest oparcie jej na bardzo dobrej znajomości źródeł archeologicznych pozyskanych z nawarstwień kulturowych Wzgórza Lecha oraz ich interpretacji przez pryzmat funkcji społeczno-kulturowych tego ośrodka. Niniejsza monografia będzie ważną pozycją w dotychczasowym dorobku piśmienniczym na temat rozwoju ośrodka osadniczego w Gnieźnie. W mojej opinii jej ewentualna publikacja wymagać będzie jednak od Autora przemyślenia pewnych kwestii zarówno natury metodyczno-warsztatowej, jak i interpretacyjnej, które zostały wskazane w niniejszej recenzji. Uwagi krytyczne w niej zawarte w żaden sposób nie umniejszają wartości ocenianej pracy. Rozprawa doktorska odzwierciedla dobry poziom wiedzy teoretycznej kandydata w dyscyplinie archeologia oraz świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. **W myśl Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym nauce** stwierdzam, że przedłożona do oceny praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, spełnia zatem wymogi stawiane pracom doktorskim określone w art. 187, pkt 2 Ustawy, stąd wnoszę o wszczęcie dalszych procedur, w tym dopuszczenie do obrony.



VIDI DECANUS



DZIEKAN
Wydziału Archeologii
prof. dr hab. Andrzej Michajowski